

GŁODNE HISTORIE

1. JONASZ

Bóg dał Jonaszowi zadanie do wykonania: Jonasz miał pojechać do wielkiego, bogatego, ale złego miasta Niniwa i nakazać jego mieszkańcom, aby się opamiętali i zmienili swoje zachowanie. W innym razie czeka ich kara zesłana przez Boga. Jonasz bał się podróży i tego, co może go spotkać w grzesznej Niniwie. Zamiast posłuchać Boga, postanowił uciec i ukryć się. Kiedy Jonasz spał spokojnie na statku płynącym w najdalszy zakątek świata, na morzu rozszalała się straszna burza. Przestraszeni marynarze nie wiedzieli już, co robić, by ocalić statek i życie. Jonasz zrozumiał, że burzę zesłał rozgniewany na niego Bóg, który wszystko widzi i wszystko wie, i kazał marynarzom wyrzucić się za burtę, żeby nie przynosić im więcej nieszczęść. Kiedy wpadł do wody, sztorm nagle ucichł, a do Jonasza podpłynęła wielka ryba, która łypnęła na niego okiem, po czym go połknęła. Trzy dni i trzy noce spędził Jonasz w brzuchu Lewiatana, zanim w końcu został wypłuty na rozkaz Boga. Po tym wydarzeniu Jonasz zmędział i zmądrzał, bo postanowił więcej nie uciekać i udał się z misją do Niniwy. Zadanie powierzone mu przez Boga okazało się dużo łatwiejsze, niż Jonasz zakładał. Mieszkańcy Niniwy posłuchali go i potraktowali poważnie, a Bóg był zadowolony.

2. ADAM I EWA

Bóg stworzył pierwszych ludzi: kobietę o imieniu Ewa i mężczyznę o imieniu Adam. Wszemchogący dał im cudowne życie w ogrodzie Eden, gdzie mieszkali szczęśliwie, nie wiedząc, czym jest zmęczenie, smutek i choroby. Robili co chcieli i zapewne wstawali późno. Adam i Ewa mieli tylko jeden warunek postawiony przez Boga – nie wolno im było skosztować owoców z rosnącego w sercu ogrodu drzewa wiedzy. Niestety na drzewie tym wśród liści mieszkał wąż, który wciąż kusił do złamania zakazu. Podobno to Ewa pierwsza uległa namowom i spróbowała jabłka, podając je następnie Adamowi. Całe zło świata spadło wtedy na ich głowy. Skosztowanie owocu dało ludziom wiedzę o dobru i złu. Szatan obiecywał, że po jego zjedzeniu staną się równi Bogu, a zamiast tego nagle po raz pierwszy zauważyli, że są nadszy i poczuli coś, czego nigdy wcześniej nie doznawali: wstyd, rozpacz, ból i ciężar życia. Smutny Bóg wygnał ich z Raju, do którego ani oni, ani ich dzieci – czyli także my wszyscy – nigdy nie wróciliśmy. Również węzowi dostało się za podstęp i kuszenie Ewy. Bóg zabrał gadowi nogi i od tamtej pory pełza on po świecie na brzuchu.

3. KRONOS

Kronos to grecki bóg, który ze strachu przed utratą władzy połykał własne dzieci. Był synem Uranosa i Gai – najstarszych bóstw, istniejących na początku świata. Kronos należał do pokolenia tytanów – olbrzymów, którzy pojawili się na świecie przed bogami olimpijskimi i byli wyjątkowo liczny i zupełnie niezwykłym rodzeństwem. Wszyscy byli przerażający i mieli zdumiewające cechy, jedni posiadali sto rąk, inni jedno oko na środku czoła, jeszcze inni byli wielcy jak góry. Sam Uranos bał się ich tak bardzo, że postanowił wtrącić swoje potomstwo do Tartaru, czyli najdalszego i najmroczniejszego zakątka krainy podziemi. Gaja próbowała uchronić część swoich dzieci i pomogła Kronosowi stanąć do walki przeciwko ojcu. Kronos pokonał go, a ten rzucił na syna kłutwę, krzycząc, że historia zbudowanego dziecka i upokorzonego rodzica powtórzy się. Tak też się stało. Zeus, najmłodszy syn Kronosa, pozbawił ojca władzy, jak niegdyś Kronos Uranosa, i sam zapanował na Olimpie. Tytan myślał, że połknął Zeusa po jego narodzinach, ale zamiast dziecka żona podała mu zawinięty w pieluszkę kameień. Ukryła później maleńkiego Zeusa w grotcie, gdzie zajmowała się nim koza Amalteja i nimfy górskie, które dzwoneczkami zagłuszały płacz chłopca, chroniąc go przed groźnym ojcem.

4. CZERWONY KAPTUREK

Kto nie zna bajki o Czerwonym Kapturku, dziewczynce, która idzie przez las z koszykiem darów dla chorej babci? W lesie spotyka złego wilka, który dowiadyuje się, gdzie zmierza dziewczynka i dociera tam pierwszy. Pożarłwszy babcie, przebiera się w jej koszulę nocną i czeka w łóżku owinięty kołdrą na Kapturka, a kiedy ta dociera na miejsce, po krótkiej wymianie zdań pożera ją! Z brzucha wilka ratuje obie myśliwy, który przegania zwierzaka gdzie pieprz rośnie. W niektórych wersjach bajki myśliwy lub leśniczy zaszysza wilkowi w brzuchu kamieniem, tak aby przebiegłe stworzenie wydawało przy każdym ruchu dźwięki i nie mogło się więcej podkraść ani podszywać pod innych.

Wiedzie, że lepiej nie chodzić samemu do lasu i że tam może brakować zasięgu? Pamiętajcie, że na nieznanym terenie trzeba uważać i że nie podaje się danych osobowych (jak adres) swoich ani cudzych byle komu? A tak w ogóle, czy wilki nie są już przypadkiem pod ochroną? Albo przynajmniej jakaś część z nich?

5. CZARNA DZIURA

Czarne dziury to jedne z najbardziej tajemniczych zjawisk w kosmosie. Są bardzo ciężkie, przez co ich siła grawitacji jest tak duża, że nic, co w nie wpadnie, nie może wydobyć się z powrotem. Punkt, z którego nie ma już ucieczki, nazywamy horyzontem zdarzeń. Czarne dziury pożerają wszystko, co mają w swoim zasięgu, i cały czas rosną i rosną. Nie można ich nawet zobaczyć, bo całkowicie pochłaniają światło – stąd też wzięta się nazwa takich obiektów. Skąd biorą się te dziwne kosmiczne stwory? Zwykle powstają z umierających gwiazd. Czasami same też sprawiają, że rodzą się zupełnie nowe ciała niebieskie. Niektóre czarne dziury są tak stare, że istnieją od czasu Wielkiego Wybuchu. Są trochę jak studnie bez dna, albo jak wodospady, ale nikt nie wie, co jest w ich środku. Być może po drugiej stronie czarnej dziury można trafić na... kolejny wszechświat. Czy wiecie, że wiele z czarnych dziur znajduje się w centrum naszej galaktyki – Drogi Mlecznej? Nic nam jednak nie grozi, bo czarne dziury nie potrafią się przemieszczać, a więc żadna nie zbliży się do Ziemi.

6. WĄŻ ZJADAJĄCY WŁASNY OGON

Czy widzieliście kiedyś wizerunek węża, który pożera własny ogon? To znany już od czasów starożytnego Egiptu Uroboros. Jego dziwna nazwa pochodzi z języka greckiego, a dokładnie jest połączeniem słowa „ura” oznaczającego ogon oraz „bora”, czyli jedzenie. Dlaczego wąż zjada samego siebie, a potem odradza się na nowo? Jest to symbol nieskończoności, ciągłego powtarzania, jedności życia i śmierci, wieczności. Czasami koniec jest od razu początkiem – na przykład kiedy ziarenko przestaje być sobą i staje się rośliną kiedy albo poczwarka przeobraża się w motyla. Uroboros ukazuje cykliczność świata przyrody, która objawia się między innymi w zmieniających się porach roku. Po zimie zawsze nadchodzi wiosna, woda paruje, skrapla się i spada w postaci deszczu, a z zasianych w ogródku sadzonek wyrastają piękne kwiaty i smaczne warzywa.

Dawno, dawno temu Uroboros symbolizował rzekę opływającą Ziemię, która nigdzie się nie zaczynała ani nie kończyła, co obrazował oplatający planetę wąż. Ponoć Uroboros sprawiał też, że bogowie nigdy się nie starzeją – jego odmładzająca moc wynikała z tego, że węż zrzucając co jakiś czas skórę, jakby rodziły się na nowo.

7. JAŚ I MAŁGOSIA

„Już po nas” – powiedziała Małgosia do Jasia, kiedy podstuchiła, jak macocha namawia ich ojca do porzucenia dzieci w lesie. Ojciec był biedny i trudno mu było wyżywić rodzinę, a macocha nie kochała ani Jasia, ani Małgosi. Ojcu serce krwawiło, ale uległ namowom nowej żony i zostawił dzieci w lesie na pewną śmierć. Znajdąc jednak zamiary podłej kobiety, Jaś zaznaczył drogę do domu, rzucając na ziemię kawałek chleba. Niestety ptaki zjadły okruszki i rodzeństwo zabłądziło. Po trzech dniach i nocach spędzonych samotnie w lesie dzieci natrafili na coś niezwykłego – chatkę zbudowaną z chleba, z cukrowymi oknami i dachem z placków. Zgodniałe zaczęły podjadać fragmenty domku, kiedy wyszła z niego kobieta stara jak świat. Była to zła wiedźma, o czym dzieci miały się wkrótce przekonać. Zaprosiła Jasia i Małgosię z uśmiechem do środka, po czym ich uwięziła. Jej zamiarem była wielka ucztę z rodzeństwa. Wiedźma zamknęła Jasia w stajence, gdzie natychmiast zaczęła go tuczyć na pieczeń, dziewczynkę zaś zmusiła do pracy w kuchni. Na szczęście plan starej nie powiódł się i zamiast dzieci to ona sama skończyła w rozpalonym piecu. Wepchnęła ją tam podstępem Małgosia, która zaraz potem uwolniła brata. Dzieci napętniły kieszenie skarbami z domku wiedźmy i wróciły do ojca. Po tym, jak ich porzucił cierpiąc i nie mógł odnaleźć spokoju ducha. Kiedy zobaczył Jasia i Małgosię zapłakał ze szczęścia. Macochy z nim nie było, bo umarła. Cała trójka żyła od tej pory szczęśliwie i w dostatku.

8. SMOK WAWELSKI

Mieszkańcy grodu Kraką nie mogli spać spokojnie, odkąd w jamie pod wawelskim wzgórzem zamieszkał się smok. Straszny potwór pożerał zwierzęta, a nawet ludzi – podobno najbardziej smakowały mu młode dziewczynki. Niestety żaden z dzielnych i walecznych rycerzy nie dał rady w pojedynku ze smokiem. Aby obłaskawić bestię, przerażony lud składał jej ofiary z bydła, ale nawet to nie pomagało. Wtedy niespodziewanie pojawił się szwec Skub, który postanowił użyć podstęp. Sprytny młodzieniec podsunął smokowi na śniadanie smakowicie wyglądającego barana wypełnionego siarką. Stwór połknął go w całości, obliżując się z zadowolenia. Nagle jednak zawył z bólu i zaczął płuć ogniem, bo okropnie paliło go w gardle. Chcąc ugasić pragnienie, wypił prawie całą wodę z Wisły, a następnie... pękl. Mieszkańcy nie posiadali się z radości i obwołali pomysłowego Skuba bohaterem. Po jakimś czasie w miejscu grodu, który wreszcie stał się bezpieczną przestrzenią do mieszkania, powstało miasto Kraków.

9. CESARZ RZYMSKI WITELIUSZ

Witelliusz był rzymskim władcą, który kochał jedzenie. Pisarz Swetoniusz, który z kolei bardzo lubił plotki, opisał go w *Żywotach cesarzy* jako okrutnika i obżarciucha. Witelliusz cały czas myślał o czymś na ząb, a każdego napotkanego człowieka pytał, czy jest już po śniadaniu. Uwielbiał ucztować, pochłaniał duże porcje nawet cztery razy dziennie i wpraszał się na przyjęcia bez zapowiedzi. Kiedy jego brat wydawał ucztę na cześć Witelliusza, musiał się wyjątkowo natrudzić z liczbą dań – podano wówczas aż dwa tysiące ryb i siedem tysięcy ptaków! To była wielka i słynna impreza, po której wiele osób nie mogło ruszyć się z przejedzenia. To jednak jeszcze nic, gdy sam cesarz zorganizował biesiadę, zaserwowano na niej tak niezwykle smakołyki, jak: mózgi bażantów i pawi, języki flamingów czy węgorze morskie, których w pocie czoła poszukiwała flota wojenna, zamiast broni rzymskiego imperium. Gdy był głodny, Witelliusz potrafił też zjeść byle co i to bez względu na okoliczności – podczas składania ofiary religijnej wyjadał wnętrzności przeznaczone bogom zwierząt. Może dlatego na Olimpije zdecydowano, że rok rządów w zupełności wystarczy.

10. TANTAL

Tantal był królem Lidii, synem samego Zeusa. Cieszył się sympatią bogów olimpijskich, którzy zapraszali go na wystawne ucztę, a czasem sami gościli u bogatego władcy. Tantal jednak nie zawsze zachowywał się na tych ucztach, jak należało. Zdarzało mu się podkraść skarby Olimpu: nektar i ambrozję, dzięki którym bogowie byli nieśmiertelni i wiecznie młodzi. Tantal częstował potem ambrozją swoich dworzan, zdradzając im boskie tajemnice. Do pewnego czasu uchodziło mu to na sucho, ale Tantal przekroczył w końcu granicę. Chcąc sprawdzić, czy bogowie rzeczywiście są tak wszechwiedzący i wszechmocni, jak twierdzą, zaprosił ich na biesiadę, na której podał pieczeń przygotowaną z ciała własnego syna, Pelopsa! Bogowie szybko odkryli podstęp i nie ruszyli mięsa – oprócz bogini Demeter, która straciła dar jasnowidzenia po rozłączeniu z córką. Rozwścieczony Zeus przywrócił życie wnukowi, a Tantała strącił do Tartaru na wieczne męki. Król miał cierpieć z powodu głodu, pragnienia i strachu: znajdował się odtąd w stawie, który zniknął, gdy tylko Tantal próbował się z niego napić, a nad nim rosło drzewo, którego owoców nie był w stanie dosięgnąć. Wisząca nad Tantalem skała wyglądała, jakby w każdej chwili mogła spaść i zmiażdżyć zuchwałego władcę.

11. OSTATNIA WIECZERZA

Niedługo przed pojmaniem w Gaju Oliwnym i dzień przed ukrzyżowaniem Jezus zwołał w Jerozolimie dwunastu apostołów, by zjeść z nimi wieczerzę swoją ostatnią posiłek. Było to w wigilię Paschy, najważniejszego żydowskiego święta obchodzonego na cześć wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej. Gdy mężczyźni siedzieli przy stole w otoczeniu swoich uczniów, ogłosił, że jeden z nich go zdradzi – miał na myśli Judasza, który jeszcze tego samego wieczoru wydał go za trzydzieści srebrników. Następnie odmówił modlitwę dziękczynną, połamł chleb i pobłogosławił go, mówiąc, że jest to jego ciało, a potem podzielił się nim z apostołami. Wziął też do rąk kielich z winem, pobłogosławił go i częstował napojem biesiadników. Powiedział, że jest to jego krew, która będzie przelana za ludzkie grzechy. Jezus chciał, żeby powtarzano te czynności na wzór ostatniej wieczerzy, gdy już umrze na krzyżu – w taki sposób ustanowił sakrament Eucharystii i kapłaństwa.

12. RÓG OBFITOŚCI

Mały Zeus jako jedyne z dzieci Kronosa nie został przez ojca zjedzony, bo jego matka Rei udało się podstępem uratować chłopca. Kobieta umieściła dziecko w złotej korysce i ukryła na Krecie w jednej z grot otoczonych gęstym lasem. Tam Zeus dorastał pod czujnym i czułym okiem górskich nimf oraz kozy Amaltei, która karmiła go swoim mlekiem. Pewnego razu zwierzęciu ułamał się róg. Chłopiec bardzo kochał kozę, dlatego też wziął ułamaną kość w swoje ręce, pobłogosławił i od tamtej pory we wnętrzu rogu pojawiała się wszystko, czego zapragnął. Był to istny róg obfitości, pełen owoców, kwiatów, drogocennych klejnotów, dobrych potraw i wszelkich zachcianek, o których tylko pomyślał Zeus. Chłopiec dorastał otoczony przychylną mu przyrodą – gołębie przynosiły mu ambrozję, orzeł przylatywał z kubkiem nektaru, a pszczoły osładzały mu chwilę przymusowego ukrywania się swoim miodem. Choć od tamtych wydarzeń minęło bardzo dużo czasu, róg Amaltei aż po dziś dzień jest obiektem pożądania wielu ludzi, bo spełnia życzenia każdego, kto staje się jego właścicielem.

13. BIBLIOTEKA ASZURBANIPALA

Aszurbanipal był asyryjskim królem, który założył w Niniwie jedną z najstarszych bibliotek. Nie było w niej jednak papierowych ksiąg, jakie znamy obecnie. W tamtych czasach wszystko zapisywano pismem klinowym na glinianych tabliczkach, dzięki czemu nawet pożar nie zdołał zniszczyć zgromadzonych tam około trzydziestu tysięcy woluminów. Aszurbanipal był ambitnym i wykształconym człowiekiem – jako jeden z pierwszych władców Mezopotamii potrafił czytać i pisać, a także interesował się wieloma dziedzinami wiedzy. Na rozkaz króla posłańcy poszukiwali dla niego cennych egzemplarzy ksiąg, podróżując po całym królestwie. Dzięki temu w zbiorach Aszurbanipala znalazły się dzieła tak istotne, jak znany do dziś *Kodeks Hammurabiego* czy *Epos o Gilgameszu*. W swojej bibliotece władca zebrał wiele tekstów dotyczących medycyny, astronomii, fizyki, matematyki, historii i literatury, a także religii i magii, w tym sztuki wróżenia, rytuałów, zaklęć i egzorcyzmów. Możemy wywnioskować z tego, że Aszurbanipal był naprawdę godnym wiedzy królem, który gorąco pragnął zapewnić sobie poprzez wiedzę szczęście i pomyślność.

14. KRÓL MIDAS

Legenda o królu Midasie to historia wielkiego głupca. Jest to opowieść zabawna, ale też przerażająca. Istnieją różne jej wersje, ale w skrócie brzmiała tak: pewnego dnia Midas, król Frygii, spotkał w swoim ogrodzie tysego mężczyznę z końskim ogonem i uszami, a do tego z pokaznym brzuchem – zapewne od nadmiernego picia wina i jedzenia. Midas rozpoznał w osobniku Sylena, bóstwo radości, płodności, wina i teatru. Sylen musiał odłączyć się od zmierzającego do Indii orszaku boga Dionizosa. Kiedy Dionizos dowiedział się, że zagubiony Sylen spędza wesoło czas w pałacu Midasa, postanowił się odwzajemnić gościnnemu królowi za opiekę nad przyjacielem i obiecał spełnić jego życzenie. Król Midas, niewiele myśląc, poprosił o to, aby wszystko, czego dotknie, zamieniało się w złoto. Tak się stało. Dar Dionizosa dla Midasa szybko okazał się przekleństwem, ponieważ król nie mógł sam nic zjeść ani się napić, bo każda potrawa twardniała i brzęczała metałem w jego dłoni. Co gorsza król, zapomniawszy na chwilę o swoim „darze”, przytulił czule swoją córkę, która pod jego dotykiem natychmiast stała się błyszczącym posągami. Podobno zrozpaczony Midas ubiegał w końcu Dionizosa, aby ten zabrał swój dar, a może raczej zdjął z króla przekleństwo i przywrócił zamienionych w złoto ludzi i rzeczy do dawnej postaci.

15. NARCYZ

Narcyz był bardzo pięknym młodzieńcem, który mieszkał w lesie i uwielbiał polować. Nie interesowały go sprawy miłości, choć wiele nimf leśnych i wiele dziewcząt kochało go za niezwykłą urodę. Podobno jedną z najbardziej w nim zakochanych była boginka o imieniu Echo. Niestety Narcyz ją odrzucił, a ona ze smutku marniała i stawała się coraz mniej widoczna, aż całkiem zniknęła. Pozostał po niej tylko głos, który w głębokim lesie powtarza za stworzeniami ostatnie zasłyszane słowa. Narcyz nie wiedział o tym, jak bardzo jest piękny i jakie emocje budzi w ludziach i boskich istotach, ponieważ nigdy nie widział własnego odbicia. Rodzice Narcyza pilnowali, aby nigdzie w domu nie było luster, jako że wedle wróżby Narcyz miał żyć długo po warunkiem, że nie będzie na siebie patrzył. Pewnego dnia jednak zmęczony polowaniem i spragniony młodzieniec postanowił napić się wody z jeziora. Zbliżył twarz do tafli wody i zobaczył w niej swoje odbicie. Narcyz zakochał się sam w sobie. Kiedy jednak próbował dotknąć twarzy patrzącej na niego z jeziora, ta natychmiast zniknęła. Zakochany Narcyz, podobnie jak wcześniej nieszczęśliwa Echo, przestał jeść i pić. Młodzieniec tak długo przesiadywał nad wodą, patrząc na siebie, że w końcu zapuścił korzenie jak roślina i przemienił się w biało-żółty kwiat.

16. STOLICZKU NAKRYJ SIĘ

Dawno temu żył krawiec, który miał trzech synów. Chłopcy pomagali mu w domu, a także mieli za zadanie wypaszać kozę – żywicielkę rodziny. Synowie byli pracowici i dobrze wypełniali swój obowiązek. Kozą była jednak podstępny stworzeniem i wielką kłamczuchą. Kiedy krawiec pytał, czy jest najedzona, ta płaczącym głosem skarżyła się, że cały dzień nic nie jadła! Krawiec uwierzył kowie i wygnał synów. Poszli oni w świat, gdzie nauczyli się wielu przydatnych rzeczy. Jeden z nich został stolarzem i zrobił zupełnie niezwykły stół. Kiedy ktoś powiedział: „Stoliczku, nakryj się!”, natychmiast pojawiały się na nim potrawy i napoje. Niestety młody stolarz nie byłby uważnie pilnował swojego skarbu – pewien nieuczciwy karczmarz podmienił mu zaczął stół na zwyczajny. Kiedy po powrocie do rodzinnego domu syn chciał zaprezentować ojcu swoje cudowne dzieło, nie się nie wydarzyło i ojciec znów był zawiedziony. Tak samo stało się w przypadku drugiego brata, któremu zły karczmarz podmienił złotodajnego osiołka na zwykłego. Na szczęście trzeci z braci nie pozwolił się już oszukać. Kiedy karczmarz chciał i jego okraść, chłopiec krzyknął do kija w swoim worku: „Bij, kiju-sambijulu!”, a niezwykły kij natychmiast dał nauczkę złodziejowi. Dzięki niemu pozostali bracia odzyskali swoje cenne rzeczy i udowodnili wreszcie ojcu, że nigdy nie kłamali. Cała rodzina spotkała się na uczcie przy bogato zastawionym magicznym stoliczku i już nigdy niczego im nie brakowało.

organizatorzy

mecenas

patron medialny